

# Góralski, Wojciech

---

## "Kościół - prawo - zbawienie", Remigiusz Sobański, Katowice 1979 : [recenzja]

---

Studia Płockie 9, 327-333

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI, KOŚCIÓŁ — PRAWO — ZBAWIENIE, KATOWICE 1979, KSIĘGARNIA ŚW. JACKA, S. 399.

W dobie Soboru Watykańskiego II, soboru par excellence duszpasterskiego, odżyły w wielu środowiskach tendencje antyjurydyczne próbujące negować potrzebę prawa w społeczności kościelnej. Wyrazem tych tendencji jest częste przeciwstawianie przymiotników „prawny” i „pastoralny”, co niejednokrotnie stanowi formę ukrytego, swoiście zamierzonego buntu czy protestu przeciw prawu kościelnemu. Przyczyn tak znacznych nieporozumień w stosunku do dziedziny prawa kościelnego trzeba upatrywać nie tylko w zbyt liberalnym nastawieniu niektórych osób czy środowisk, lecz również w tym, że prawo to bywało często ukazywane, nawet przez jego zwolenników, w niepełnym świetle, w oderwaniu od rzeczywistości eklezjalnej, a więc teologicznej. Dowartościowanie prawa kościelnego w świadomości zarówno duchownych, jak i świeckich staje się zatem koniecznością chwili. Zadania tego można dokonać jedynie drogą pogłębionej refleksji nad samymi podstawami prawa normującego życie Kościoła.

Toteż z ogromną satysfakcją należy odnotować cenną pozycję bibliograficzną ks. prof. dra hab. Remigiusza Sobańskiego, autora licznych prac z kanonistyki, profesora prawa kanonicznego na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej i rektora wymienionej uczelni. Pracą tą, już na wstępie wypada to zaznaczyć, autor dobrze przysłużył się nie tylko kanonistyce, lecz chyba także Kościołowi. I w tym tkwi największy walor tego opracowania, w którym czytelnik znajduje odpowiedź na podstawowe pytania dotyczące prawa kościelnego. Zaprezentowane tutaj analizy dotyczące wymienionej rzeczywistości ukazują ją jako tę, która stanowi integralny wymiar Kościoła jako wspólnoty zdążającej do zbawienia.

Praca ks. Sobańskiego, należąca do dziedziny teorii prawa kościelnego, zwanej często w literaturze kanonicznej teologią prawa kościelnego, zajmująca się podstawowymi zagadnieniami tego prawa (rzeczywistością prawną jako taką), odpowiada na takie fundamentalne pytania, jak: dlaczego prawo w Kościele?, czy jest ono niezbędne?, czemu służy?, jakie są mechanizmy jego działania? Odpowiedzi na tego rodzaju pytania można udzielić jedynie w kategoriach teologicznych. Słusznie sam autor uważa teorię prawa, zajmującą się dostarczeniem odpowiedzi na powyższe pytania, za część składową kanonistyki, którą z kolei zalicza do nauk teologicznych, a więc uprawianych w świetle wiary.

Całość dzieła składa się z przedmowy, 11 rozdziałów oraz uwag końcowych.

Rozdział I (s. 15—53) poświęcony jest świadomości religijnej i prawnej Kościoła, rozpatrywanej najpierw w zbieżności tych rodzajów świadomości, a następnie w ich rozbieżności. Pytając o miejsce w świadomości Kościoła autor rozważa tę kwestię w aspekcie historycznym. Stawia więc bardzo istotne pytanie: jak Kościół przeżywał swoje prawo w różnych okresach

i epokach swojej historii, a ściślej, jaka była świadomość wiernych odnośnie do charakteru ich kościelnej rzeczywistości społecznej, jaką jest prawo. Dochodzi do wniosku, że u pierwszych chrześcijan świadomość prawna stanowiła niejako część integralną świadomości religijnej, co więcej — istniała jedność tych rodzajów świadomości. Uchwyceniu tej jedności pomaga pojęcie wspólnoty kościelnej (communio). Dopiero w dalszym okresie — w średniowieczu, gdy dominowało pojęcie społeczności (societas), nastąpił rozdział między płaszczyzną prawa a religijności, świadomość prawna oddzieliła się wówczas od świadomości religijnej. Zapoczątkowany w średniowieczu proces rozdzielania świadomości prawnej oraz religijnej pogłębiał się stopniowo i konsekwentnie. Przedmiotem odniesienia świadomości prawnej stała się wówczas społeczność. Zadaniem prawa było kształtowanie poprawności. Ta tendencja ujmowania Kościoła od strony niejako zewnętrznej, na wzór społeczności świeckiej, znalazła w XIX w. wielu przeciwników, usiłujących patrzeć na Kościół w wymiarze teologicznym i nadprzyrodzonym. Kanonistycy jednak w początkach XX w. — w stosunku do pogłębiającej się świadomości kościelnej — brakło równoległej refleksji z powodu uwikłania się w polemikę z Rudolfem Sohmem, utrzymującym, że istota prawa jest sprzeczna z istotą Kościoła, a następnie z powodu zaabsorbowania promulgowanym w 1917 r. Kodeksem Prawa Kanonicznego.

Rehabilitacja prawnej jakości prawa kościelnego, zapoczątkowana w latach trzydziestych naszego stulecia, dokonuje się ostatnio, szczególnie pod wpływem refleksji nad Kościołem, przeżytej podczas Vaticanum II. Z uwagi na to, że dla prawa kościelnego zabrakło miejsca w świadomości kościelnej i religijnej — stanowiło to, jak zaznaczono, odejście od pierwotnej linii Kościoła — stała się niezbędna szeroka i fundamentalna konfrontacja prawa kościelnego i kościelnej myśli prawnej ze współczesną, zaprezentowaną przez Sobór ekumeniczny i założeniami duszpasterskimi. Wprowadzenie prawa na powrót do świadomości kościelnej nie mogło się przy tym dokonać w oparciu o argumenty przedkładane w polemice z Sohmem ani na drodze apologii struktur prawnych Kościoła.

Kanonistyka jako dziedzina najbardziej tutaj kompetentna zainicjowała na tym polu reorientację, która przyczyniła się m.in. do ukształtowania się szkół kanonistycznych. Wśród nich można wyróżnić trzy kierunki. Kanoniści reprezentujący kierunek odteologizowania prawa i odjurystycznienia teologii stoją na stanowisku, że właściwe znaczenie prawa kościelnego w życiu Kościoła może przywrócić duszpasterska odnowa instytucji kanonicznych według programu nakreślonego przez Sobór Watykański II (P. Huizig, G. Alberigo, T. Jimenez-Urresti). Drugi kierunek, reprezentowany przez szkołę z Nawarry, ujmuje prawo kościelne nie tylko jako zespół norm, lecz także jako strukturę Kościoła, wyrażającą sprawiedliwość jako jeden z jego istotnych momentów (P. Lombardia, J. Hervada, P. J. Viladrich). Wreszcie trzeci kierunek przyjmuje, że podstawowe zagadnienia prawa kościelnego można rozwiązać jedynie w kategoriach myślenia teologicznego, stosując tu te same kategorie myślowe, co we wszystkich innych zagadnieniach porządku zbawienia (A. M. Rouco Varela, E. Corecco, R. Sobański, D. Llananerez, F. Zanchini). Zdaniem wyznawców tego kierunku, świadomość prawna i świadomość religijna pozostają w Kościele nierozdzielne. Chodzi więc tutaj, jak widać, o powrót do źródeł, a więc do pierwotnej idei i świadomości Kościoła.

Zreferowany rozdział, jak całe zresztą dzieło, cechuje jasność wywodów

i doskonały styl prezentowanych treści. Jest to niewątpliwie rozdział wprowadzający, bardzo istotny, ustawiający niejako całą problematykę we właściwych wymiarach, sygnalizujący istotne momenty zmierzające do „zlokalizowania” świadomości prawnej Kościoła.

W rozdziale II (s. 54—77), poświęconym poznawaniu prawa Kościoła jako tajemnicy, naczelną myślą autora jest to, iż prawo kościelne może być właściwie poznane poprzez tajemnicę Kościoła. Uzasadnienie konieczności prawa w Kościele charakterem tegoż Kościoła jako społeczności nie jest — zdaniem Sobańskiego — właściwe, gdyż traktuje tę rzeczywistość w kategoriach porządku i ładu społecznego. Poprawna ocena prawa kościelnego może być wynikiem spojrzenia na nie jedynie przez pryzmat Kościoła. Oznacza to, że Kościół struktur i instytucji prawnych jest ten sam, co Kościół łaski. „Kościół, pisze autor, w którym stanowi i stosuje się prawo, to ten sam, który głosi Ewangelię i modli się. Kościół kanonisty i Kościół biblisty oraz dogmatyka — to jeden i ten sam Kościół” (s. 59). Kanonista więc nie może patrzeć na prawo poprzez Kościół — społeczność, lecz poprzez Kościół — tajemnicę. Autor w dalszym ciągu podejmuje próbę konstrukcji modelu Kościoła — tajemnicy przy czym tajemnicę tę dostrzega w dogłębnym przeniknięciu społeczności wiernych obecnością Chrystusa. Kościół trzeba widzieć jako wspólnotę duchową i zarazem widzialne zrzeczenie, jak mówi „Lumen gentium” (n. 8).

Po nakreśleniu modelu tak pojętego Kościoła autor wskazuje drogę kanonisty do tajemnicy Kościoła podkreślając, iż początkiem i fundamentem kościelnej myśli prawniczej powinna być tajemnica zbawienia, przyjęta niewątpliwie przez wiarę. Droga ta wiedzie poprzez pojęcie wspólnoty (communio), zaakcentowane przez Vaticanum II, stanowiące punkt wyjścia i zasadę, według której kanonista wyposażony we właściwe mu narzędzia pracy uwzględni rzeczywistość misteryjną.

Wskazanie tajemnicy Kościoła jako właściwego miejsca dla problematyki prawa Kościoła stwarza podstawę dla rozważań jego zagadnień ontologicznych, co stanowi przedmiot rozdziału III (s. 78—89). Są to bardzo istotne zagadnienia w kanonistyce, chodzi w nich o naturę prawa kościelnego oraz o podstawy jego istnienia. Autor wskazuje tutaj na właściwą perspektywę dla poprawnej wizji prawa kościelnego przyjmując, że stanowi ją tajemnica Kościoła będąca w gruncie rzeczy tajemnicą obecności Trójcy Świętej. Bóg w Trójcy Świętej Jedyny udziela się w prawdzie i miłości, co rodzi dla człowieka nową, wiążącą go sytuację społeczną. Ona stanowi źródło i fundament prawa kościelnego. Cenna jest tutaj przeprowadzona przez ks. Sobańskiego analiza tej sytuacji. Interesujące jest także przedstawienie jej aspektu formalnego, który ją konstytuuje, a zawiera się w relacji człowieka do Boga oraz do innych ludzi, wywołanej udzielaniem się Boga w prawdzie i miłości.

Rozdział IV (s. 99—124) jest poświęcony osobie w prawie kościelnym. Na wstępie omawia się zagadnienie ukonstytuowania osoby w Kościele, inaczej zagadnienie osobowości prawnej, której źródło stanowi przyjęcie chrztu (kan. 87 KPK). Słusznie autor akcentuje, że osobowość prawna w Kościele wyraza z faktu o charakterze nadprzyrodzonym. Następnie zwraca uwagę na to, że przyjęcie chrztu powoduje, iż podmiot wiary i łaski jest zarazem podmiotem prawa. Wiara stwarza płaszczyznę dla rozpatrywania praw osoby. Sytuacja nowych praw i obowiązków wypływa z nadprzyrodzonego wyposażenia człowieka otrzymanego w sakramencie chrztu.



Rozdział V — „Sprawiedliwość nie z tego świata” (s. 125—147) ukazuje najpierw specyfikę sprawiedliwości w Kościele, a następnie prawo kościelne jako prawo służące miłości.

Rozważając pierwsze zagadnienie autor stawia pytanie, co człowiek ochrzczony, czyli podmiot prawa kościelnego, winien drugiemu, i do czego ma prawo ze strony innych ludzi, innymi słowy: na czym polega sprawiedliwość we wspólnocie kościelnej. Istotną odpowiedź na to pytanie można znaleźć w odpowiedzi: „Prawo i obowiązki chrześcijanina polega na tym, by doznawszy łaski zbawienia być dla innych narzędziem zbawienia” (s. 129). To właśnie stanowi specyfikę sprawiedliwości w Kościele. Zadanie to realizuje się przede wszystkim poprzez wiarę, nadzieję i miłość. Fakt udzielenia się Boga stanowi ontologiczne roszczenie wobec człowieka. Można więc mówić, że wiara, nadzieja i miłość są obowiązkiem prawnym o charakterze społecznym. Bardzo trafnie autor zauważa, że jest to obowiązek poszczególnych ochrzczonych, jak również obowiązek całej wspólnoty kościelnej. I tu warto zwrócić uwagę na rzecz niezwykłej wagi: nie chodzi o dwa wymiary obowiązku — prawnego i religijnego, lecz o jeden i ten sam obowiązek — prawny jak o religijny. Występuje więc tutaj bardzo ściśle sprzężenie sfery religijnej i prawnej. Prawo — to wymiar życia religijnego. Realizując wspomniany obowiązek prawny, dokonuje się działań z natury religijnych. Aktywność zatem religijna chrześcijanina równa się wypełnieniu obowiązków prawnych. Właśnie ten moment tożsamości płaszczyzny religijnej i prawnej decyduje o specyfice prawa kościelnego. W konsekwencji należy odrzucić dychotomiczną wizję Kościoła jako Kościoła prawa i Kościoła miłości, co zresztą pozostaje zgodne z doktryną Vaticanu II.

Wnikliwość autora każe mu dalej postawić pytanie, czy miłość (a także wiara i nadzieja) może być nakazem prawa. Odpowiedź — w świetle powyższego — może być tylko jedna: „miłość już jest nakazana i ten fakt nie podlega dyskusji. Dotyczy to również prawa kościelnego. Nakaz miłości trzeba po prostu przyjąć i realizować go w życiu społecznym i prawnym Kościoła” (s. 138). Realizacja miłości w życiu społecznym mieści się w pojęciu sprawiedliwości.

Rozdział VI (s. 148—181) traktuje o znaczeniu metod prawnych w Kościele, przy czym autor koncentruje się na działalności ustawodawczej, stanowiącej w obecnej kulturze prawnej punkt istotny.

Rzeczywistość prawna Kościoła to nie tylko fundament prawa kościelnego, ale również jego struktura, rozbudowana w wyniku stosowania metod prawnych. Prawo to przybrało konkretny historyczny kształt w formie kodeksu ustaw. W konkluzji stwierdza się, że działalność prawna, m.in. stanowienie ustaw w Kościele, uzasadnia się i determinuje wiarą, z nią bowiem wiąże się aktywność Kościoła. Działalność ustawodawcza w Kościele to ujęcie przy pomocy środków prawnych życia wspólnoty kościelnej, które stanowi realizację wiary. Prawo stanowi więc wynik przekazu wiary w życie. Głoszenie Ewangelii zatem i wydawanie ustaw stanowią dziedziny bliskie sobie. Działalność prawna Kościoła jest uzasadniona wiarą.

Rozdział VII (s. 182—220) porusza kwestię mocy wiążącej prawa kościelnego. Na wstępie omawia się teologiczne przesłanki zagadnienia. Autor stwierdza, że jeśli prawodawstwo stanowi środek przekazu wiary, to w konsekwencji sprawę jego mocy wiążącej powinno się rozpatrywać w świetle zasad rządzących tym przekazem. Prawo kościelne, będąc środkiem przekazu wiary,

z niej czerpie swoją moc wiążącą. Akt przyjęcia wiary wynika z wolnej decyzji, do takiego jej przyjęcia zmierza również przekaz realizowany w działalności ustawodawczej. Ta ostatnia zdąży do przekazywania wiary, ujęcie jednak przez prawo rzeczywistości wiary może się dokonać jedynie w formie międzyosobowej, czyli wspólnotowej. Wiary bowiem nie można w życiu realizować, jak tylko przez ludzi, wówczas przybiera ona charakter wspólnotowy. Każda więc ustawa kościelna znajduje swój sens jedynie w aspekcie budowania wspólnoty ludzi w Bogu.

Z kolei autor wskazuje na autorytet wiary jako na źródło mocy wiążącej prawa kościelnego. Wiąże ono człowieka w sumieniu, z uwagi na wewnętrzzną treść przepisu, który ujmuje przedpozytywnie wiążący charakter wiary.

Rozdział VIII (s. 221—249) jest poświęcony kwestii celu prawa kościelnego. W interesujących wywodach ukazujących dzieje tego zagadnienia autor dochodzi do stwierdzenia, że wspomnianego celu nie należy upatrywać w regulacji zewnętrznego porządku kościelnego ani w sprawiedliwym porządku społecznym. Wyraża przekonanie, że problemu tego nie można rozwiązać w oparciu jedynie o kategorie kanonistyczne. Poszukiwanie celu prawa kościelnego może mieć miejsce w obrębie samego Kościoła, nie poza nim. Sam Kościół — przyjęty przez wiarę — jest tym celem, inaczej budowaniem wspólnoty. Oznacza to, że Kościół, w myśl zasady „salus animarum suprema lex”, dąży do tego, aby przyszłość eschatologiczna uwidoczniła się coraz pełniej już w teraźniejszości, która z kolei powinna stawać się coraz bardziej wyrazista w swojej treści. Punkt wyjścia stanowi tutaj zapoczątkowane już zbawienie, którego znakiem jest Kościół. W świetle tego Kościół, jako znak przyszłego zbawienia, realizującego się już w teraźniejszości, ma stawać się — dzięki wszelkim przejawom ustaw — bardziej sobą, tzn. wspólnotą Boga i ludzi.

W rozdziale IX (s. 250—291) omawia się współczesną postać prawa kościelnego. Chodzi tu o odpowiedź na pytanie, co to jest prawo kościelne. Rozdział dzieli się na dwie części, w których rozpatruje się kolejno obiektywny i normatywny porządek prawny. Słusznie autor podkreśla, że pomiędzy obydwo- ma porządkami zachodzi sprzężenie zwrotne. Porządek normatywny wpływa bowiem kształtująco na porządek obiektywny, wynikający ze zbawczego działania Bożego w historii, natomiast ten ostatni wyrasta z wiary istniejącej w życiu wspólnoty. Porządek normatywny tworzą normy kodeksowe oraz normy pochodzące z prawa zwyczajowego, przywilejów, decyzji administracyjnych i orzeczeń sądowych.

Rozdział X (s. 292—325) traktuje o udziale wszystkich wiernych w kształtowaniu prawa. Na normatywny porządek prawny Kościoła składa się m.in. prawo zwyczajowe, oparte na jednolitym postępowaniu wiernych. Przyczyną sprawczą prawa zwyczajowego jest praktyka danej grupy społecznej. Wierni, posiadając zmysł wiary, nakazujący stosowanie jej w życiu, mogą podejmować działania odpowiednie do wiary wykazując przy tym jednolitość, której źródłem jest Duch św. Można powiedzieć, że podstawę znaczenia normatywnego zwyczaju stanowi uczestnictwo wiernych w misji pasterskiej Chrystusa.

W kształtowaniu prawa może poza tym uczestniczyć cała wspólnota, gdy akceptując ustawy kościelne wprowadza je w czyn, co stanowi wyraz zwyczaju „iuxta legem”. Zwyczaj „praeter legem” pozostaje wyrazem ubogacenia

prawa przez wiernych. Również zwyczaj „contra legem” stanowi przejaw udziału wiernych w kształtowaniu prawa, jako manifestacja dojrzałości wspólnoty i jej udziału w realizacji sprawiedliwości. Inną wreszcie formą wkładu wiernych w budowę prawa stanowią inicjatywy wyzwalające aktywność legislacyjną samych ustawodawców. Bardzo interesująco omawia autor konkretne przejawy i możliwości tego rodzaju aktywności wiernych w tytule „Kanały inicjatywy ustawodawczej” (synody, rady, stowarzyszenia).

Rozdział XI (s. 326—371) jest poświęcony kanonistyce, czyli nauce prawa kanonicznego. Słusznie autor pomija tutaj zagadnienia podstawowe. Przedstawia krótko początek i rozwój tej dziedziny wiedzy, zwracając uwagę na jej status w rzędzie nauk teologicznych oraz prawnych. Zakwestionowanie aspektu zarówno prawnego, jak i teologicznego kanonistyki wywołało ostatnio u kanonistów pogłębioną refleksję nad właściwym jej miejscem wśród dyscyplin naukowych. Szkoła włoska akcentuje tutaj prawną jakość prawa kanonicznego. Szkoła hiszpańska uważa za przedmiot kanonistyki prawny aspekt Kościoła w wymiarze operatywnym, kształtującym życie społeczne Kościoła; kanonistykę zalicza do nauk prawnych, moment wiary stanowi tu jednak jedynie element przedkanonistyczny. Szkoła monachijska K. Mörsdorfa — stojąc w opozycji do poprzednio wymienionych — uznaje z kolei kanonistykę za dyscyplinę teologiczną posługującą się metodą prawną. Autor przyznaje słusność kierunkowi niemieckiemu rozwijając szerzej zagadnienie przedmiotu i metody kanonistyki. Przedmiotem tej dyscypliny jest Kościół, rzeczywistość tę bada się metodami stosowanymi w naukach prawnych. Właśnie posługiwanie się w kanonistyce metodą prawną przydaje tej dyscyplinie rysu oryginalności w obrębie nauk teologicznych. Metoda ta zostaje przy tym dostosowana do specyfiki prawa kościelnego, jest więc metodą kanonistyczną.

Cenne jest to, że autor odnosząc się krytycznie do koncepcji kanonistyki zaprezentowanej przez szkołę włoską i szkołę hiszpańską potrafił dokonać oceny obiektywnej, wykazując nie tylko momenty negatywne, lecz dostrzegając i to, co w kierunkach tych zasługuje na uznanie.

Całość pracy zamykają uwagi końcowe (s. 372—386) na temat miejsca prawa kościelnego w kulturze prawnej. Chodzi o to, że Kościół jako znak dla świata powinien być także znakiem poprzez swoje struktury prawne, głosząc przez nie swoje orędzie zbawienia. „Powinien mieć coś do powiedzenia światu swoim prawem, a przede wszystkim praktyką prawa”, pisze autor (s. 374). Praktyka jednak zakłada teorię, którą Kościół winien również służyć światu. To zaś rodzi postulat wypracowania przez Kościół teorii własnego prawa. Temu miały służyć m.in., zaznacza ks. Sobański, przedłożenia zawarte w jego pracy.

Mamy więc do czynienia z dziełem kanonistycznym ukazującym kluczowe zagadnienia teorii prawa kościelnego i pomagającym głębiej wniknąć w tak złożoną rzeczywistość prawną Kościoła. Trzeba powiedzieć, że autor w pełni osiągnął swoje zamierzenia. Uważna — i nie męcząca dzięki doskonałej formie wywodów — lektura książki „wtajemnicza” w gąszcz problemów — na ogół mało znanych — tej podstawowej gałęzi kanonistyki. Jest to pierwsza pozycja tego typu w dotychczasowej polskiej literaturze kanonistycznej. Autor podszedł do tak fundamentalnych zagadnień bardzo szeroko. Cechuje go ogromna wnikliwość, co ujawnia się szczególnie podczas przeprowadzonych przezeń analiz, np. w rozdziale III.



Punkt wyjścia rozważań — Kościół tajemnica — pozwolił dojść do stwierdzenia, że jego prawo jest konsekwencją tego faktu. Prawo kościelne stanowi integralny wymiar Kościoła jako wspólnoty dążącej do zbawienia. Istotną rolę odgrywa tutaj wiążący charakter wiary, którą normy prawa zawierają i przekazują. W świetle takich przesłanek czytelnik nie może nie zgodzić się z tym, że wiara, a także nadzieja i miłość mają charakter obowiązku prawnego. Przecież, co tak mocno podkreśla autor, przez wiarę, nadzieję i miłość Kościół uobecnia owoce zbawienia i staje się jego znakiem i narzędziem, co więcej — realizuje cel własnego bytowania.

Za istotne osiągnięcie autora trzeba uznać to, iż potrafił przekonać, że świadomość prawna jest integralną częścią świadomości religijnej.

Konstrukcja całej pracy nie może budzić zastrzeżeń, poprawny jest także układ treści poszczególnych rozdziałów. Pewne powtórzenia były nieuniknione, z czego autor zdawał sobie sprawę sygnalizując to w przedmowie. Usprawiedliwia to metoda, którą autor posłużył się. Wyjaśnia on bowiem rzeczywistość prawną Kościoła jako wydarzenia w świecie i w historii.

Pewnym mankamentem jest brak wykazu bibliografii, którą autor wykorzystał w pracy. Pewne zastrzeżenia może poza tym budzić analiza rzeczywistości ustawodawczej prawa, zaprezentowana w drugiej części rozdziału II. Wydaje się ona nie w pełni wyczerpująca. Działalność ustawodawcza, zdaniem autora, zmierza do przekazania wiary według jej praktyki kościelnej.

Kończąc należy powiedzieć, iż niezwykle cenne dzieło ks. Sobańskiego z pewnością posuwa naprzód zadanie wypracowania przez Kościół w obecnej dobie teorii własnego prawa ujętego jako czynnik integrujący. Fundamentalna refleksja nad prawem kościelnym ma wszelkie szanse na zwrócenie uwagi wielu, nie tylko kanonistów, teologów czy prawników, lecz również wszystkich interesujących się istotą i życiem Kościoła, na właściwy wymiar prawa służącego wspólnocie. Można ufać, iż pod wpływem lektury książki ks. Sobańskiego w opiniach i poglądach wielu osób spojrzenie na prawo kościelne ulegnie zdecydowanej weryfikacji, a być może niemałej korekcji.

*Ks. Wojciech Góralski*



h. in. 51253